

nr 5



TE BIAŁE CHMURY
PŁYNĄ ROZKOŁYSANE
ZIELENIĄ DRZEW

CENA:
50+20

żyć i dać żyć innym

Cappella

NIEREGULARNIK
ruchu wolność i pokój

» Wolność i Pokój «
Wydawnictwo Własne

BYDGOSZCZ GDAŃSK KOŁOBRZEG POZNĄŃ WARSZAWA WROCŁAW

BYDGOSZCZ GDAŃSK KOŁOBRZEG POZNĄŃ WARSZAWA WROCŁAW BYDGOSZCZ



ZARNOWIEC  ZARNOBYL

Informujemy wszystkich czytelników "A cappelli" w Poznaniu, że w wyniku oszustwa jednego z kółporterów (wydrapywanie cen) pismo było rozprawadane po zwykłych cenach. Prosimy nie kupować numerów "A cappelli" na których nie ma wydrukowanej ceny.

WIP POZNAŃ (mry)

GERHARD
DZIEKI ZA
(KŁOCKA)
1000000

SB-PANY

ODWAŁ SIĘ OD GOCZY
DATA 1000 ZŁ.

KEDZIERYN-
KOŁE



SZYJEM X!!! MATERACE

WALKI
JAPŃSKIE

P U F Y

Z
ŁUSKI KASZY
GRYCZANEJ

WSPANIAŁE WŁAŚCIWOŚCI

**DO SPANIA!
DO KOCHANIA!
DO MEDYTACJI!**

23-53-70/022

DURO

!!! Precyzyjny pracą uczestnik [Troje studentów UG] wynajmie na dłuższy czas **HATEL** MIESZKANIE, STRYCH, DOHEK GOSPODARCZY lub SAHODZIELNY POKÓJ w Trójmieście. (w cenie do 15 tys. zł za miesiąc) Od września możliwość zapłaty za rok z góry. Wzrostekiem ewentualnie opieka, pomoc przy pracach domowych lub w ogrodzie.

Polacy to żydzi!
niechomnie
LOFE CIERPIEŁ.

OFERTY NA ADRES
RED. ODPWIERZALNEGO.

OFERTY PROSZĘ KIEROWAĆ pod tel. **51-43-76** **WIECH ŻYJE KS** Sopot (wieczorem do 22⁰⁰)

LIST OTWARTY DO REDAKTORÓW NA- CZELNYCH GŁOSU WYBRZEŻA, DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO I WIECZORU WYBRZEŻA.

Serdecznie dziękujemy wam za to, że tak bardzo przejęliście się listami ruku "Wolność i Pokój", zawierającymi prośbę o zajęcie stanowiska w sprawie budowy elektroenu atomowej w Żarnowcu. Przesyłając nasze listy do Służby Bezpieczeństwa, pokazaliście jak poważnie traktujecie problemy ludzi piszących do waszych gazet. Dzięki temu, że napisaliśmy do was, czekają nas rozprawy przed kolegiami.

Swoją postawą przyczyniliście się do pogłębienia "porozumienia narodowego". Pokazaliście prawdziwy dowód na istnienie wolnej prasy WPRL. Musimy stwierdzić jednak, że niektóre czasopiisma oraz Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska wpadły na bardzo dziwny pomysł, aby napisać odpowiedź na listy bezpośrednio do nas, nie korzystając z pośrednictwa SB i nie fundując nam kolegiów. Najwyraźniej redaktorzy trójmiejskich gadzinówek są ludźmi o szczególnej wrażliwości, skoro jedynie w nich nasz list wzbudził "niepokój społeczny". Zastanawiam się, kiedy babcie pisały o ciekawych dachach będą oskarżane o wywołanie niepokojów.

Jeszcze raz dziękujemy wam redaktorze za wszystko. Myślimy, że wszystkie nasze kochane systemy totalitarne, utrzymują się nie dzięki wielkim politykom i generatorom, lecz dzięki rzeszy małych gnojków, cichych i szulalczych ludzi podobnych do was.

ZYCZYM POWODZENIA I SUKCESÓW W STWIERZENIU SYSTEMOWI.

POPSANO: WY WIECIE... WY WIECIE

CO ESTOŃCZYCY ROBIA W CZERNOBYLU

Okolo 4000 estońskich rezerwistów zostało wysłanych w maju w okolice Czernobyla skażone po awarii elektrowni atomowej w celu odbycia ćwiczeń. Polegały one na wykonywaniu nieodpłatnej pracy bez dni wolnych. Żołnierze wyposażeni byli w liczniki promieniowania, lecz nie byli poinformowani o sposobie odczytywani z nich ja kichkolwiek danych.

Po pracy liczniki były sprawdzane przy drzwiach zamkniętych, a żołnierzom mówiono, że poziom promieniowania jest "normalny". Praca żołnierzy polegała m.in. na usuwaniu skażonej powierzchni ziemi, myciu domów i ulic. W lipcu żołnierze pracujący w okolicach Czernobyla zostali poinformowani, że ich służba zostaje przedłużona o następne cztery miesiące, chociaż uprzednio zapewniano ich, że będą pracować przez dwa miesiące. Dowiedziawszy się o tym żołnierze estońscy rozpoczęli strajk. Rezultatem było rozstrzelanie dwunastu strajkujących/ta informacja nie jest w pełni potwierdzona/. Estońska prasa emigracyjna w listopadzie zamieściła informacje o rozstrzelaniach.

Szwedzkie gazety pisały o tym stronicowe artykuły; w Finlandii zamieszczono na ten temat 15 linijek.

W kilka dni po ukazaniu się wzmianki na ten temat w największej gazecie fińskiej ambasada radziecka skierowała list do redakcji zapytując o cel zamieszczenia tego typu informacji i wyrażając swoje niezadowolenie. Ambasada radziecka nie zaprzeczyła jednak wprost wykonaniu egzekucji i nie wytłumaczyła co rzeczywiście wydarzyło się wśród żołnierzy. Stwierdziła jedynie, że Estończycy pracują w obszarze Czernobyla i że mimo trudnej sytuacji żołnierze zrozumieli swoje obowiązki i wypełniają je.

tłum. mh

/Informacja uzyskana od fińskiego ruchu pokojowego EAST EUROPE COMMITTEE/

PETYCJE

2 lipca 1987r. Jarosław Cieszyński/uczestnik WiP/ złożył w Kancelarii Sejmu PRL następujący list przewodni:

"Ruch "Wolność i Pokój" z Gdańska, działając w oparciu o art. 71 Konstytucji PRL dający obywatelom prawo do korzystania z wartości środowiska naturalnego oraz obowiązek jego ochrony, a także art. 81. 112 uprawniający obywateli PRL do sprawowania kontroli społecznej, konsultacji i dys-



kusji nad węzłowymi problemami rozwoju kraju oraz zgłaszania wniosków, skarg i zażaleń do wszystkich organów państwa, przekazuje do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej petycję, której sygnatariusze występują przeciwko budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu.

Uczestnicy WiP uzyskali na terenie Trójmiasta 4544 podpisy pod tą petycją traktując je jako krótkotrwały sondaż opinii publicznej w tej kwestii.

Ruch "Wolność i Pokój" prosi uprzejmie odpowiednie organa Sejmu o poinformowanie o dalszych losach złożonej petycji na adres Wojciecha Jankowskiego: Sopot, ul. Świerczewskiego 10/2."

Do listu dołączone było 71 arkuszy petycji z 4544 podpisami.

Tego samego dnia przedstawiciele Franciszkańskiego Ruchu Ekologicznego Andrzej Graczyk i Mirosław Kowalewski złożyli w Sejmie list, w którym F.R.E. domaga się zakazu budowy elektrowni jądrowych oraz składowania odpadów radioaktywnych na terenie Polski. Pod listem uzyskano 3880 podpisów



A-098/5

WOJSKOWY SAVOIR-VIVRE

Książka, którą chciałbym polecić wszystkim zwolennikom pieczonych gołąbków, suszonych grzybów, a przede wszystkim smakoszem Woody Allena czy Zenona Laskowika jest książka pt "Zasady etyki i obyczajów żołnierzy zawodowych LWP" opracowana przez Główny Zarząd Polityczny WP, a wydana przez MON w 1983r.

Autora książki nie znamy/prawdopodobnie było ich kilku/ niemniej pewne jest, że czytali teksty Laskowika i oglądali filmy z Allenem, dowodzi tego podobieństwo stylu, tematyka, identyczne ujmowanie problemu itp. Wprawdzie część moich znajomych uważa, że duży i niezaprzeczalny wpływ na "Zasady..." wywarła cała literatura science fiction, ale mi osobiście wydaje się to przesadą.

"Zasady..." zostały oficjalnie wprowadzone do użytku w siłach zbrojnych PRL, a więc nie są to tylko wskazówki, lecz raczej zbiór rozkazów. Książka napisana jest w ten sposób aby uniemożliwić pojawienie się jakichkolwiek wątpliwości co do tego jak się zachować w danej chwili, ponadto

aby własną inwencję i wyobraźnię stępić do minimum/oczywiście pożądane jest, zapewne w idealnym modelu, aby ostatecznie posiadany indywidualizm wykarczować/.

Obraz żołnierza zawodowego, który spogląda na nas z kart tej książki przerażałby niejednego obywatela zwany żołnierzem - nie pije, nie pali, nie przeklina, jest wzorem cnót, kocha dzieci i żonę, gdy tylko usłyszy wołanie o ratunek - zaraz leci, chętnie i z uśmiechem pracuje społecznie, przeprowadza staruszki przez ulicę, jest połączeniem supermana z dżentelmenem, skrzyżowaniem Marlona Brando, Freda Astera, Al Pacino i Ministra Krawczuka. Należy przypuszczać iż autorzy częściowo wzorowali się tutaj z jednej strony na przyręczonych sucha i harcérza, a z drugiej na "Baśniach z 1001 nocy".

Oto fragment rozdziału "Prezencja" z 98 strony: "Na prezencję/.../ składa się zespół cech fizycznych i psychicznych żołnierza, dbałość o wygląd zewnętrzny i schludność oraz zgodny z przepisami regulaminowy ubiór, dziarska sylwetka, sprężysty krok, energiczne i dokładne oddawanie honorów, panowanie nad zewnętrznymi wyrazami uczuć, a zwłaszcza chwilowych słabości"

Jak autorzy wyobrażają sobie "panowanie nad zewnętrznymi wyrazami uczuć" na przykład podczas aktu miłosnego czy tańczenia rock and rolla nie wiadomo.

Ubiór żołnierza- mundur jest fetyszem. Nadaje mu się cechy nieprzyznawane rzeczom martwym /godność/. Ponadto jest rodzajem usprawiedliwienia, składnikiem kompensacyjnym, jego błysk i szlif ma być nagrodą dla otoczenia za milczenie lub ubóstwo zawartości munduru. W wojsku pokorę, posłuszeństwo i honory oddaje się stopniom / skrawkom materiału naszytym w postaci bielek lub gwiazdek/ a nie osobom. Goły żołnierz to nie żołnierz bo po czym poznać, że żołnierz - znaku na tyłku nie ma żadnego /patrz S.Mrożek "Pogadanki z hist.najnowszej"

Ciekawym rozdziałem ebook "Prezencji" i "Munduru" jest rozdział poświęcony "Kulturze języka". Znajomy major rozwiązał tę kwestię w taki oto sposób zwracając się do studentek na wykładzie: "Ja tam nie przeklinam nigdy...no chyba, że mnie ktoś wkurwi".

Pouczające wydają się być rozdziały poświęcone wyjazdom za granicę.

Tutaj "Zasady..." przekształcają się nieomal w vademecum turysty; na stronie 132 czytamy..."Przygotowania polegają zwykle na dokładnym przestudiowaniu problemów stano-

wiających cel wyjazdu, a także na zapoznaniu się z wewnętrznymi warunkami i sytuacją danego kraju. Wskazane jest, aby poznać się przynajmniej w ogólnym zarysie z jego historią i kulturą, strukturą polityczno-ustrojową, współczesnymi problemami życia społecznego, gospodarką oraz z panującymi w nim obyczajami"

"Zasady..." sugerują /rozkazują?/ aby atmosfera rozmowy między naszym żołnierzem, a żołnierzem zaprzyjaźnionym, przeciwnym czy neutralnym była odmienna. Ponadto jak się okazuje wyjazdy służbowe naszych żołnierzy za granicę mają na celu: zwiedzanie muzeów, oglądanie spektakli teatralnych i seansów filmowych. Ciekawe czy podobny program wizyty ułożono podczas zbiorowego wyjazdu służbowego naszych wojsk do Czechosłowacji w 1968r. Żołnierz za granicą oczywiście dalej pozostaje symbolem bon tonu- nie dłużej w nosie, nie boka i nie puszcza bąków.

Osobny rozdział poświęcony jest wyjazdom do krajów kapitalistycznych. Należy przypuszczać, że oprócz szpiegów, również nieliczna garstka żołnierzy LWP i to wyższego stopnia wysyłana jest czasem na Dzikie Zachód.

c.d. na str.5

"Wojskowy ..." cd. ze str. 4 ej

A jak już tam się żołnierz znajdzie to nie powinien poszukiwać "towarzyskich zbliżeń" i "nawet przejawy zyczliwości, przyjaznych gestów i kurtuazji nie mogą przesłaniać realiów" bowiem "żyjemy przecież w świecie zasadniczych sprzeczności politycznych i ideologicznych, w których przeciwnik nie waha się stosować w walce również metod dywersji i prowokacji" /str 139/ Do znanych metod prowokacyjnych należą zapewne -plaże nudy- stów i porno shopy.

Ostatnie rozdziały tej nowej wersji "Żywotu człowieka pocziwego" to "Obyczaje żołnierzy w życiu pozasłużbowym". I tutaj np. rozdział "Żołnierz w miejscach publicznych" sugeruje iż żołnierz ma prawo do przebywania w takich miejscach. Ma również prawo do/a jakże/ "Życia towarzyskiego i rodzinnego". Najbardziej rozczył mi ten fragment zatytułowany "Żona - współtowarzyszka życia żołnierza" z którego dowiedziałem się iż dobór małżonków jest w naszym społeczeństwie/niestety/ prywatną sprawą dwojga ludzi". Na szczęście wybór małżonki powinien być skonsultowany z przełożonym, a ten "zależnie od okoliczności, może/wzorem dobrego wuja/ udzielić podwładnemu stosownych porad i zaprosić oboje narzeczonych na rozmowę".

Oczywiście przy podejmowaniu decyzji o małżeństwie żołnierz powinien/ jak zawsze zresztą/ być czujnym i dochować tajemnicy wojskowej.

Książka kończy się stwierdzeniem iż przestrzeganie "Zasad..." jest /no cóż tego należało się spodziewać/ "gwarantem bezpiecznego i niepodległego bytu narodu" Myślę, że Jan Kanyczek pada plackiem przed autorami "Zasad...", a niezliczona rzesza polskich satyryków otrzymała nowy zastrzyk tematyczny, który mam nadzieję, że nie okaże się śmiertelny bo jak mówi stare murzyńskie porzekadło "z wojskiem nie ma żartów".

Krzysztof Skiba

"Zasady styki i obyczaje żołnierzy LWP"
Wydawnictwo MON Warszawa 1983r.

ja zalatany facet z gdzieś w Europie
tu w pępku świata odkąd Paryż
przesłał ostro pić
wciąż nie mam czasu ale nie martw się,
wrócę za jakieś 20 lat
już napewno z Europy

K. ALBIN



FORUM wyzwolenia Kobiet

Odpętnienie płynące
z dołu, podmiotowość
zamiast przedmiotowości,
to bezpośredni udział

w polityce. Polityka to nie tylko brudy, których lepiej nie tykać by nie powalać rąk. Myślisz tak, bo tak chcą żebyś myślał ci, którzy Tobą manipulują. Staraj się bezpośrednio uczestniczyć w polityce. Także jeśli jesteś kobietą. Nie pozwól żeby decydowali o Tobie mężczyźni. Zastanów się czego Ty byś chciała. Aktywizacja oddolna oznacza także aktywizację kobiet. Nie oznacza ona jednak powoływania do życia nieudacznic w stylu "Łódź milicjantki" czy kobiet na traktorach. Nie trzeba też palić staników. Trzeba tylko zastanowić się nad prawdziwym sensem wyzwolenia kobiet. Sens ten niesie ze sobą zapóźniony o dziesiątki lat, rodzący się w Polsce ruch feministyczny.

Jakie jest Twoje wyobrażenie
o feminizmie? Czy masz jakieś problemy
wynikające z tego, że jesteś kobietą?
Napisz.

m.h.

Pojechać, zobaczyć...

dziewczyny z N.Y. uśmiechają się
do mnie gdy mijamy się
na szybkich ulicach Big Apple
uśmiechają się pierwsze
co na początku dziwi mnie
człowieka z gdzieś w Europie

wiesz Sara- w moim kraju
kobiety są święte
i nigdy nie śmieją się pierwsze
no ale ja nie jestem taki święty
jeśli spotkasz Grubego
mojego kumpla z podwórka
uniwersu i czegoś tam jeszcze
Gruby powie: chcą i nie boją się
mijamy się
umawiamy się na kawę
gdzieś przy czwartej zachodniej
umawiamy się na jutro
no ale jutro nie będzie
bo ciągle coś tam jeszcze

Wolna Trybuna !!



Historia Polski nowożytnej to historia walki o wolność. Od początku /XVI w./ było jasne, że przemiany polityczne są niemożliwe bez reform społeczno - kulturalnych. I od początku istnieli ludzie, którzy dla ratowania swej pozycji gotowi byli wyrzec się wolności /niepodległości i demokracji/ oraz sprzedać siebie /i naród/ władzy i jej obcym protektorom. Tak samo dzieje się i w PRL-u.

Dotąd było tak, że Polak jak głodny, to zły - wychodził na ulicę. Tam go bili /a to bardzo dobrze robi na wyśilenie/ i sądzili, że więcej nie wyjdzie... Wyszli, tyle że prócz chleba zażądał wolności. I pewnie drogą "przebranych rewolucji" doszedłby do czegoś, gdyby nie pojawili się doradcy, przywódcy, moralne autorytety, znane nazwiska... ten koń trojański elit. Zaczęła się samoograniczająca się rewolucja i dogadywanie z władzą, skończyła walka. To nie jest specyfika naszych czasów - u nas było tak zawsze, tak kończyły się szlacheckie rokoszki i narodowe powstania. Kończyły się źle, bo władza rozumie tylko siłę, ze słabymi nie rozmawia. A że Polaków do niczego siłą zmusić nie można, więc i władza ze zwycięstwa żadnych korzyści nie miała.

Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. Jest nim pośrednik, zainteresowany utrzymaniem status quo, polskie klasy uprzywilejowane. Ich przedstawicieli można znaleźć po obu stronach barykady; tak wśród stronników władzy czy obcych namiestników /Targowica, Wielopolski czy PZPR/, jak i wśród opozycyjnych patryków. Łączy ich wspólny interes: niedopuszczenie do zwycięstwa którejś ze stron konfliktu i wytargowanie przy okazji jakichś ustępstw dla siebie. Z jawnymi kolaborantami sprawa jest jasna, gorzej z elitą "patriotyczną". Ci, mimo że działają na wskroś społeczeństwa, cieszą się poważnym niemal szacunkiem; zamiast wykluczenia poza nawias narodu, znajdują się na jego czele. Jak to się dzieje?

Moim zdaniem jest to skutek źle pojętej jedności w obliczu zewnętrznego zagrożenia, widzenia słów nie czynów, wspólnych wartości nie rozbieżnych, a często sprzecznych interesów /zwłaszcza tych społeczno - kulturalnych, będących podstawą, a nie pochodną polityki/. I tak np. w utrzymaniu obecnej sytuacji zainteresowany jest Kościół pretendujący do roli jedynego reprezentanta narodu i

przekładający niezadowolenie społeczne na walkę o krzyże i pełne tace/. Dalej liberałowie rezygnujący z walki o demokrację i niepodległość w nadziei, że za wierność komuna pozwoli im na trochę "wolnego rynku" /czyli prywatny interes/; artyści mogący tworzyć co zechcą lub tylko udawać, że tworzą - pewni, że wyżyją z tego nawet gdyby ich nikt nie czytał, nie słuchał, nie oglądał; tacy sami uczeni, ba - nawet zawodowi politycy zadowoleni, że rząd ich przestał zamykać, a Zachód nadal chce robić z nimi płatne wywiady. Wszyscy oni wiedzą / podobnie jak komuna / , że nigdzie im nie będzie tak dobrze a w razie jakiegokolwiek ostrzejszego konfliktu zginą bez względu na to czy wygrają "ruskie" czy nasi. Bo zarówno prawdziwy totalizm, jak i prawdziwa wolność oznaczałaby koniec potęgi Kościoła /który i na Wschodzie, i na Zachodzie nie/wiele znaczy / , drobnych geseftciarzy, pseudo-inteligencji czy domorosłych polityków nie wiedzących w ogóle, co to jest wolna konkurencja i w gruncie

kochających państwo opiekunów /bo jak inaczej wyjaśnić, że zamiast sami brać co chcą, o wszystko proszą komunę /. Dlatego i komuna, i opozycja zrobią wszystko by się dogadać naszym kosztem, by nie dopuścić do prawdziwej rewolucji.

Metody są stare i wypróbowane / kto ich nie zna, temu radzę przeczytać "Dwie drogi" i "Biały front" Pawła Jasienicy oraz "Orientację prorosyjską w polityce polskiej" i "Szanse powstania listopadowego" Jerzego Łojka/. Należą do nich: powstrzymywanie radykalniejszych wystąpień, dogadywanie się z wrogiem słowem miast siłą, działalność pozorna, kult męczeństwa narodu/efektem jest nieuzasadniony messjanizm, spoczywanie na laurach a jednocześnie unikanie ryzyka i zanik woli walki, bo "Polacy - jak powiedział Józef Piłsudski- chcieliby odzyskać niepodległość za dwa grosze i dwie krople

krwi"- tymczasem bez ofiar nic się nie osiągnie, zaś nasze legendy o martyrologii są śmieszne w porównaniu z tym, co dzieje się w RPA, Kambodży, Chile czy Afganistanie / , wreszcie oskarżanie radykałów o prowokację i służenie "wrogim siłom".

To ostatnio wydaje mi się szczególnie ważne, a jego źródło upatrywałbym w braku "trzęsiej siły" poza władzą

C.d. na str. 7



c.d. ze strony 6 -ej

namiestniczą i formacją narodowo - katolicką. Skutek tego jest taki, że nawet gdy pojawiają się ludzie gotowi do walki, stanowią oni niewielką grupę i aby nie wypaść poza nawias przekazu kierownictwo walki "uznanym autorytetem", a tę szybko kapitulują, zdając się nie na siły narodu, lecz na łaskę władzy. Tak też stało się z opozycją demokratyczną lat 1970-tych.

Czy nie ma innej alternatywy? W końcu XIX w. pojawili się ludzie, którzy odważyli się przeciwstawić elitom, stanąć na czele ludu, połączyć ideę niepodległości z walką o wyzwolenie społeczne, a czyn przeciwstawić słowu. Byli nimi socjaliści i ludowcy, a ich odwaga zaowocowała odzyskaniem niepodległości w roku 1918. Mam nadzieję, że i dziś nie zabraknie odważnych, by być nie tylko przeciw władzy, ale i ośrodkiem kościelno - opozycyjnym i w oparciu o syndykalizm podjąć walkę o wolność, niepodległość, pokój i dobrobyt dla każdego.

Janusz P. Waluszko

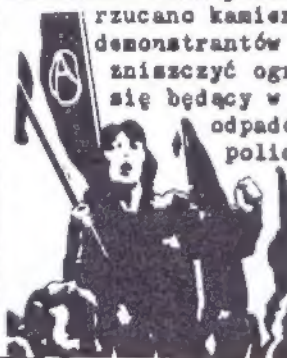
KOMON

Brytyjscy górnicy nie mieli już sił
Przez prawie rok walczyli o swe prawa
Brytyjscy górnicy nie mieli już sił
Bo walka z polskim węglem - to niełatwa sprawa
"Żelazna Lady" zaciera ręce
Śląskie pierony są uparte w pracy
I włącz z węglem w dupę pani Thatcher
By pomóc jej załatwić swych brytyjskich braci
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW - ŁĄCZcie SIĘ!
NIECH ŻYJE ROBOTNICZY INTERNACJONALIZM!
Patrzcie i uczcie się
Jak kapitalistów wspomaga socjalizm
Brytyjscy górnicy nie mają już sił
Przez prawie rok walczyli o swe prawa
Brytyjscy górnicy nie mieli już sił
Walka - to niełatwa sprawa ...

Echa po Czernobylu - "POGLAD", 1.06.1986.

RFN: WOJNA DOMOWA
W WACKERSDORF

"Około 40 tys. osób protestowało w sobotę, niedzielę i poniedziałek /18-20.05./ w różnych miejscowościach RFN przeciwko wykorzystywaniu energii atomowej - poinformował radykalno - lewicowy dziennik TAZ /20.05./. Do najpoważniejszych rozruchów określanych jako "wojna domowa" doszło w miejscowości Wackersdorf w Górnym Palatynacie. W demonstracji wzięło udział kilka tysięcy osób. Przybyły one z różnych stron RFN, a także z Austrii. Wokół ośrodka atomowego w Wackersdorfie demonstranci założyli ponownie obóz; znajdował się on to przez kilka poprzednich lat i w bieżącym roku został zlikwidowany przez policję. Protestujący wywiesili czarno - czerwone flagi i napisy: "Mafia świąt atomowych - wynoście się na Ukrainę". Akcje rozpoczęto w sobotę demonstracjami na kolei. Zatrzymano dwa pociągi - towarowy i pasażerski. Odczepiono wagony, a skład pociągu obrzucano kamieniami. Około 900 uzbrojonych demonstrantów próbowało w sobotę i niedzielę zniszczyć ogrodzenie, za którym znajduje się będący w budowie zakład oczyszczania odpadów atomowych. Pierwszego dnia policja użyła armatek wodnych i gazowych przeciw demonstrantom, następnego dnia do akcji wprowadzono również helikoptery, z których zrzucano pociski gazowe. Aresztowano przynajmniej 13 osób. Wiele osób zostało rannych, m.in. 232 policjantów, z tego 25 ciężko.



Również wśród demonstrantów było około 200 rannych. Efektem rozruchów są nie tylko ranni, lecz - jak podała Die Welt /22.05./ - również proponowane w Bonn zastrzeżenie przepisów o demonstracjach."

Tak było w zeszłym roku w RFN, w niepełna miesiąc po katastrofie w Czernobylu. Tymczasem w Polsce wciąż jeszcze dominuje opinia, że demokracja i stosunkowo czyste środowisko naturalne w krajach Zachodu - to efekt ustroju i dzieło "dobrych rządów". /W.J./





Deklaracja solidarnościowa anarchistów
Ameryki Północnej skierowana do polskich
anarchistów zrzeszonych w RSA.

"Pozdrowienia!

Z radością przeczytaliśmy o istnieniu RSA. Jako zachodni opozycjoniści podzielamy waszą niechęć, wstręt i nienawiść wobec wszystkich instytucji opierających się na hierarchii i opresji, niezależnie od tego czy jest to państwo, rodzina, szkoła, praca, wojsko czy kościół; wobec wszystkich służalczych konwenansów, konformizmu i tchórzostwa; wobec manipulacji, hipokryzji, kłamstwa i przemocy, na jakich opierają się te instytucje. Uważamy, że między nami i wami może istnieć powiązanie - dlatego stosujemy do was ten list. Chcielibyśmy przedstawić wam naszą sytuację, a następnie zaproponować wspólne cele i akcje.

Zdając sobie sprawę z napięcia dyktatury w krajach bloku wschodniego, my, mieszkający na Zachodzie, którzy zbuntowaliśmy się przeciwko wyznaczonym nam tu rołom, równie dobrze wiemy co oznacza "wolny Zachód". Zbyt często wschodni opozycjoniści okazywali brak zrozumienia Zachodu i myśleli o ludziach takich jak my jako o głupcach, lub jeszcze gorzej - jako o swoich wrogach, gdyż załepieni byli pragnieniem by silny Zachód powstrzymał Związek Radziecki. Przypuszczają się, że życie na Zachodzie jest Disneylandem przepelnionym prawami człowieka i dobrami materialnymi. Jeśli często występują asymetrie /czasami uderzające/ w tych dwóch kwestiach pomysł: "Wielki Zachód", w żadnym razie nie można mówić o doskonałości Zachodu. Tutejsze represje, choć zazwyczaj nie w takim natężeniu jak na Wschodzie, są mimo to dokuczliwe.

Życie obfitujące w dobra materialne jest dostępne tylko dla tych, którzy mogą sobie na nie pozwolić - nie dla Murzynów, Latynosów czy Indian - nędza, getta i głód są wszechobecne. Jakiśkolwiek znaczący wystąpienia przeciwko hierarchii społecznej spotykały się z represjami ze strony państwa. Przykładem mogą tu być lata sześćdziesiąte w Stanach Zjednoczonych wstrząsane walką o prawa obywatelskie, wyzwolenie Murzynów, pojawienie się Nowej Lewicy, ruchów antywojennych, feministycznych, kontrkultury i innych. Konstytucja Stanów Zjednoczonych i Deklaracja Praw okazały się jedynie kawałkami papieru, jako że żyliśmy wtedy w semifaszystowskim państwie, gdzie policja nadużywała przemocy, bezpodstawnych aresztowań, gdzie mordowano aktywistów, urządzano procesy pokazowe i nadzorowano ogromne ilości ludzi.

W tej samej mierze, w jakiej prawa obywatelskie i dostatnie życie/dla niektórych/ są rzeczywistością na Zachodzie w zestawieniu ze Wschodem, nie jest prawdą, że dla nas ma to rzeczywiste znaczenie. Zachód można nazwać Disneylandem, kolorową fasadą, widowiskiem pozbawionym treści.

Tak, możemy wydrukować ulotki, rozdać je, zwołać wiec, a następnie zorganizować manifestację, przejechać z niewielkimi represjami lub bez represji/zwłaszcza wobec białych aktywistów pochodzących z klasy średniej/. Możemy zrobić to raz, dwa razy, sto razy i 99 razy na sto odniesie to mały skutek lub żaden! Większość aktywistów "wypali się" więc i da za wygraną, /lub przejdzie do "większych i lepszych spraw", jak wszechamerykańska "kariera".

Tak, wielu / lecz obecnie coraz mniej i mniej/ prowadzi "dostatnie życie": samochód lub dwa, mnóstwo do jedzenia, dom, szafy pełne ubrań, itd. Rządzi nimi więc obfitość dóbr w miejsce pogoni za chlebem, jak to miało miejsce w przeszłości. Po co mieliby się więc buntować? Powodzi im się aż za dobrze. Po co mieliby zwracać uwagę na poparcie, jakiego ich rząd udziela krwiożerczym reżimom policyjnym trzeciego świata albo na CIA uczące technik tortur. Ostatecznie, zawsze mogą grać w tenisa a potem spać w ciepłym łóżku. Opiływają w zbytki lecz są bezduszni. Nagłówki gazet są nieważne. Warstwy biedniejsze są podobnie zniewolone - nie starczą im na trzy posiłki dziennie, ale mają własny telewizor by oglądać ulubioną drużynę sportową - i tak bezwolnie przedrzemują dzień.

Niech sobie pikietują, to upuści niaco pary przez zawór bezpieczeństwa, dajmy im zapchaną towarem sklepy, żeby zapomnieli o swoich problemach.

Ten pokaz dóbr i wolności uważamy za zwykły mechanizm kontroli społecznej.

/ nie chodzi o odejście od którejkolwiek z wolności, jakie posiadamy lub o zaniżenie zdrowego standardu życia. Zostały one wywalczone wiekami krwawych zmagających obywatelskich i walki klasowej. Lecz nasi władcy zmanipulowali tymi zdobyczami w taki sposób, by wciągnąć nas i dokoptować do istniejącego systemu. Toczmy ciągłą walkę, by te zdobycze utrzymać./

Ala przyjrzyjmy się bliżej tej wolności: jesteśmy wolni co do wmanewrowania nas w rodzinę, przepuszczania przez nudę przypominającej obóz koncentracyjny szkoły, wykorzystania nas w wojsku / gdzie wielu idzie z braku pracy / i na koniec posiadamy jeszcze tyle wolności, by dać się wykorzystywać pracując przez całe życie dla kapitalistów, którym nas wykorzystywać wolno - by nie wspomnieć o tych z nas, którzy są na tyle wolni, by wybrać drogę przestępczą z braku pracy i pieniędzy, i skończyć w pełnym brutalności systemie więziennym USA.

A co z prawami człowieka? Sankcje gospodarcze są na miejscu wobec Polski, ale nie wobec Afryki Południowej - ostatecznie tam żyją tylko Murzyni. Reagan twierdził, że kocha Solidarność, ale w tym samym czasie był zajęty pozbawianiem praw i niszczeniem naszego związku kontrolerów lotów/ zarówno on, jak i zachodni bankierzy wiedzieli o planach wprowadzenia stanu wojennego - czy ostrzegli Solidarność?/. Prawa człowieka są potrzebne Afgańczykom, ale nie torturowanym i zabijanym przez zbrodnicze oddziały CIA mieszkańcom Ameryki Środkowej.

"Wolne wybory" ? To już żart. Dwóch ludzi / zazwyczaj mających do dyspozycji miliony dolarów /, występuje przeciwko sobie z programami różniącymi się tylko nominalnie, jeśli w ogóle. Większość nawet nie zwraca sobie głowy, żeby głosować. Prawie połowa wyborców została w domu podczas ostatnich wyborów prezydenckich, które podobno miały być gorącą rywalizacją. Różnica /jeśli w ogóle można o niej mówić/ pomiędzy republikanami i demokratami jest następująca: ci pierwsi obiecują robić główne rzeczy i robią je, drudzy często obiecują robić dobre rzeczy, ale potem łamią swoje obietnice.

Pozostaje nam jeszcze "wolność prasy i mediów", które są wolne w zasadzie dla tych, którzy mają na tyle pieniędzy, by je kontrolować. Środki masowego przekazu nie są zwykłym narzędziem elity do propagowania jej ideologii i do sprzedaży jej produktów. Środki masowego przekazu są także ważnym mechanizmem kontroli społecznej i wymuszonej bierności; " w coraz większym stopniu to, co

było bezpośrednim przeżyciem, zostaje zredukowane do swego wyobrażenia jako wytworu gotowego do konsumpcji / Columbia Anarchist League /. Wolny obywatel konsument równa się kontrolowany bierny obserwator.

Powodem, dla którego tak obszernie przedstawiliśmy naszą sytuację, jest nasze oczekiwanie, iż wysłuchacie nas uważamy, że istnieje między nami silna więź i podobieństwo. Niektórzy działacze opozycyjni z krajów bloku wschodniego nawet by nas nie słuchali. Inni w bardziej uświadomionych sektorach bloku komunikują się z nami, lecz nadal sygnały, jakie od nich otrzymujemy, są mroczne. /Czy są za, czy przeciw imperializmowi Stanów Zjednoczonych w Ameryce Środkowej/. Prawdziwy internacjonalizm i prawdziwe odprężenie płynące z dołu może powstać jedynie na bazie bezwzględnego wzajemnego szacunku i poparcia w naszych różnorodnych zmaganiach. Jakikolwiek przejaw poparcia ze strony opozycji dla drugiego supermocarstwa w przeciwstawieniu do własnego, ze względu na ewentualne korzyści, jest najgorszym prowincjonalizmem i szowinizmem. Jest powtórzeniem idiotyzmu zimnej wojny - tym razem wśród ruchów społecznych, które nie - mniej może przynieść ten sam samobójczy efekt.

Pogląd, że pokój i rozbrojenie łączą się nierozdzielnie z prawami człowieka i demokracją, formowany przez niezależne ruchy pokojowe i inne grupy opozycyjne w krajach bloku radzieckiego, a także przez mieszkańców Zachodu, popierające te pierwsze, jest poglądem właściwym. Spostrzeżono, że niezbędnym składnikiem procesu rozbrojenia jest zdobycie wolności obywatelskich przez mieszkańców Europy Wschodniej, tak, by oni mogli wywierać naciski na swoje państwa i by mogli pracować w atmosferze wolności wraz z podobnymi sobie grupami na Zachodzie, nad powszechnym pokojem.

To wszystko prawda, lecz doświadczenie życia na Zachodzie nauczyło nas, że niezbędne jest o wiele więcej. Formalne istnienie wolności obywatelskich jest dopiero pierwszym krokiem. Nie równa się ono rzeczywistej demokracji, nie oznacza też, że państwo będzie miało charakter pokojowy. Większość ludzi na Zachodzie sprzeciwia się różnym aspektom wyścigu zbrojeń, lecz bez skutku. Wszystkie sztuczne wolności istniejące w USA nigdy nie powstrzymały polityki zagranicznej Stanów od stosowania przemocy - i stosowała ona przemoc z nami jeszcze pojawiło się słowo bolsze-

wizm. Ubogie i eksploatowane kraje Trzeciego Świata rzadko celują broń w USA i ich sojuszników, gdyż uważają, że polityka Stanów Zjednoczonych jest pokojowa i demokratyczna. Nie kończące się niepokoje na Zachodzie - masowe protesty, strajki, zamieszki, powstania w gettach i zbrojne insurekcje oznaczają, że drogi wolnej ekspresji otwartej dla nas wszystkich są bezużyteczne w wielu okolicznościach. Roland John militarysta wschodnioniemiecki deportowany do Niemiec Zachodnich /a któremu odmówiono wjazdu do USA ze względu na jego otwartą krytykę Zachodu/ stwierdził, że wielu aktywistów ruchów antywojennych przybyło z Niemiec Wschodnich na Zachód "wierząc, że będą mogli być tu politycznie efektywni, po czym wpadli w głęboki dół. Na podstawie doniesień prasowych wyrobili sobie fałszywe wyobrażenie o efektywności działania na Zachodzie". Chodzi o to, że systemy społeczne obu stron muszą zostać całkowicie zmienione - wszelką hierarchię i dominację należy zniszczyć.

Jednak my, którzy całkowicie, bezkompromisowo, bez zachamowań odrzucamy kłamstwo o "wolnym Zachodzie" NIGDY nie daliśmy się oszukać poglądem, że na Wschodzie należy szukać nadziei. Pułapka na zasadzie "wyboru między Wschodem a Zachodem" nie może stanowić przedmiotu naszych rozważań. Nie ma dla nas znaczenia czy punkt jest bitwy w Nowym Yorku czy Gdańsku; czy amerykański biały fosfor rani chłopów w Salwadorze, czy radziecki napalm jest użyty w tym samym celu w Krynku. Sprzeciwiamy się całkowicie szalbierstwu zachodniej tzw. "lewicy", która w swoim konserwatyzmie jest nie tylko pokorna i spowinowacana z systemami typu sowieckiego ale jednocześnie z zupełną swobodą oddaje się biurokratycznym gierkom swojego własnego systemu, tak by kontrolować i niszczyć poletko działania, tam manipulować i trzymać "nieobliczalne masy" w szachu.

Zarówno Wschód jak i Zachód są kontrolowane przez dbające jedynie o swój interes elity, ciemniące swoich obywateli i sprwadające zniszczenie i nieszczęścia na głodujące kraje trzeciego świata. Zamiarem obu elit jest zdominowanie planety i wyeliminowanie zarówno ludzi jak i natury w dążeniu do nieograniczonego bogacenia się i nieograniczonej władzy. Można mówić o różnicach ale nie zamierzamy bawić się w to "kto jest najgorszy" - jedynym naszym celem jest pozbycie się z naszej planety obu systemów społecznych i wzajemna pomoc w działaniach prowadzących do tego celu.

Poszukujemy wszechstronnego zerwania z porządkiem tego świata. Chcielibyśmy włą-

czyć do procesu oddolnego odprężenia jeszcze jeden element: jedność kultur młodzieżowych, subkultur, kultur alternatywnych, kontrkultur i kultur ulicznych "obu stron", wraz z całym ich rozmachem, samookreśleniem, wyobraźnią, antyautorytaryzmem, wszechobecną naturą i komunalizmem, jako elementami uzupełniającymi w ogólnej kampanii Wschód-Zachód, dotyczącej rozbrojenia świata i praw człowieka.

My, podobnie jak wy, żyjemy na politycznym i/lub społecznym marginesie społeczeństwa i oskarżani jesteśmy często o nihilizm. Postrzegamy mimo to nasze myśli i akcje jako pozytywne odrzucenia waszyńskiego, co powoduje konflikty i nadużycia. Desperacja i samobójstwa wśród młodzieży /a także wśród ludzi starszych/, które mają miejsce w obu "różnych" systemach społecznych, podkreślają podobieństwo. Siły społeczne, które nas kontrolują, budzą naszą wrogość. Podkopmy podwaliny tych sił! - łącząc nasze ruchy, kultury i życia; nie tylko oświadczeniami i sloganami politycznymi ale prawdziwą wspólnotą muzyki, sztuki, osobistej przyjaźni i połączonej aktywności. Koncepcja "wrogich bloków" obumiera, gdy ludzie z tych bloków łączą się w konkretne i przynoszące radość ludzkie związki.

Z nadzieją myślimy o świecie wolnym od politycznej i ekonomicznej eksploatacji, od odgrywania wyznaczonych nam ról i podziałów społecznych/klasowych/rasowych/seksualnych, itp., które nam narzucono. Poszukujemy świata, w którym wszyscy będą mogli bezpośrednio uczestniczyć w podejmowaniu decyzji, a jednostki będą zupełnie wolne w swoim życiu osobistym. Wspólnota i wzajemna dbałość zastąpią chciwość i obojętność. Wspólne dobro powinno być postrzegane nie jako najlepszy sposób zdominowania natury przez ludzkość ale jako stworzenie możliwości, by ludzkość jako część natury mogła z nią obcować.

Mimo, że polityczne i fizyczne ograniczenia, które nam narzucono, są ohydne, czasem wystarczy tylko wyzwolenie umysłu, by je obalić.

Prosimy o kontakt, znajdziemy razem rzeczywiste drogi współpracy.

Konkretnie zamierzamy:

- rozpowszechniać informacje o RSA na Zachodzie
- popierać działania RSA i WiP-u w celu zniesienia przymusu służby wojskowej w Polsce
- przeciwstawiać się wszelkim represjom w Polsce
- starać się nawiązać kontakty osobiste

C.d. na str. 15



POGROM

3 lipca 1946r. mieszkańcy Kielce zamordowali kilkudziesięciu bezbronnych Żydów, głównie mieszkańców domu przy ul. Planty 7.

Przy ścianie tego domu zapaliliśmy znicze i złożyliśmy kwiaty. W tym roku, w przeciwieństwie do poprzedniego, obeszło się bez zatrzymań i kolegów. Funkcjonariusze SB ograniczyli się do obstawienia terenu i fotografowania nas.

Pogrom Kielceński był jednym z wielu, które miały miejsce w Polsce w latach 1945-48. Wymordowano wtedy ogółem 1200 Żydów ocalałych z holocaustu. O tych tragicznych wydarzeniach do tej pory milczą PRL-owskie podręczniki historii, są one jednak częścią naszej spuścizny, wobec której nie możemy pozostać obojętni.

Uczestnicy Ruchu "WiP"
z Gdańska i Warszawy.



KU CHWALE OJCZYZNY
OJCZYZNA NAS WZYWA
GDZIES TAM

TAM-TAM WALI
IDA MURZYNI BIALI
IDA CHŁOPCY MALOWANI
TWOI CHŁOPCY -POLSKO
SPOSTRZEGAWCZY
SZYBKOSTRZELNI
SZYBKOMYSLICIELE
SZYBKO

MYSLI
CIELE
- WOJSKO

kazek.



ankieta

Jestem uczniem bardzo przeciętnej warszawskiej podstawówki. Zachęcony propozycją mojego kolegi, wykonałem ankietę oceniającą poziom rasizmu niektórych moich znajomych w wieku 11-14 lat /v-vii/. Zankietowałem kilkanaście osób. Oczywiście stawia się pytanie, czy ankietę tę można uznać za rzeczywistą i realną ocenę stanowiska danej grupy osób. Muszę stwierdzić, że starałem się, aby osoby ankietowane nie mogły korzystać z sugestii poprzedników. Oczywiście dobór pytań nie był przypadkowy, chociaż miał jedynie przedstawić ogólną charakterystykę psychiczną wobec osób innej narodowości, np. kilka pytań brzmiało:

1. czy chciałbyś mieć ojca Chińczyka?
2. czy chciałbyś mieć brata Murzyna?
3. czy chciałbyś, żeby twój brat miał narzeczoną Żydówkę?
4. czy chciałbyś siedzieć w jednej ławce z Murzynem?
5. czy pomógłbyś uczyć się pisać i czytać Arabowi analfabecie?
6. czy pomógłbyś Mongołowi po klęsce nieurodzaju?
7. czy podałbyś ręką swemu wrogowi Anglikowi?, itd.

Pytania odnosiły się nie tylko do osób wyżej wymienionych narodowości. Podobne dotyczyły na przykład: Greków, Rosjan, Amerykanów, Węgrów, Rumunów, Tatarów, Bułgarów, Indian, Ukraińców, itd. Skala stanu umysłowo-intelektualno-psychicznego była szalenie rozpięta, co raczej uwiarygadnia jakość ankiety. Wyniki ankiety niewiarygodnie kolidują z ogólnie przyjętymi poglądami na temat młodzieży. Pomimo jednoznacznego ułożenia pytań ankiety wymagającego przecież bezsprzecznego potakiwania, odpowiedzi były zróżnicowane; jedynie jedna osoba na wszystkie pytania dała odpowiedź "tak" uzasadniając to tym, że przecież ona mogłaby tak samo urodzić się w Polsce, jak i w RPA, Indiach, Brazylii czy Kanadzie. Większość osób dała odpowiedź przeczącą, jeśli chodzi o: Żydów, Mongołów, Ukraińców, Bułgarów, Rumunów, Rosjan, Turków; jednak pomimo tego zdania przecież te same osoby wypowiedziały się pochlebnie na temat: Amerykanów, Francuzów, Włochów, czy też Węgrów albo Anglików. Naturalnie były odstępstwa od tej reguły, i np. jedna z osób tłumaczyła swą niezbyt miłą wypowiedź na temat Węgrów tym, że przegraliśmy z nimi mecz piłkarski lub po prostu wypowiadały się nie argumentując swych wypowiedzi. W specjalny sposób nienawidzi się Niemców; najlepszy komentarz to słowa samych ankietowanych: "Szwy-

by, świnię, hitlerki, adolfki" i inne niezbyt wybredne określenia. Jednak wiele osób stwierdziło, że mogłoby siedzieć w ławce z Bułgarem /rzadziej przypadek/. Wielu zarówno nienawidziło Arabów, jak i deklarowało dla nich pomoc materialną. "Oczywiście" wiele osób nie lubiło Anglików "ze względu na to, że są flegmatykami", albo dlatego, że Churchill oddał no spółkę z Roosveltem Polskę w łapy Stalina. Kąśliwe uwagi nie dotyczyły się zazwyczaj Zachodniaków, lecz wydaje mi się, że nie było to całkiem bezinteresowne. Wiele osób o bardzo wysokim poziomie intelektualnym dawało odpowiedzi niemalże zwalające z nóg. Chociażby przykład: "Rosjanie, co te kacapy, te ruskie...", itp. Efekt mojej ankiety, co tu dużo mówić, jest przerażający, lecz na pewno nie przypadkowy; akcja kucia "lepków" na swoje kopyta wyszła po prostu bezbłędnie. Nauczyciele /szczególnie partyjni/ wmawiają nam, że Niemcy to nasz odwieczny wróg - potwierdziłby to co drugi przechodzień z ulicy; Czesi zabrali nam Śląsk; Węgrzy byli połączeni z Austrią, czyli też z ohydą; mi Niemcami; Szwedzi sprowadzili Polskę do sytuacji zupełnie krytycznej /potop szwedzki/; a o innych nie musimy nic wiedzieć, ale możesz o nich źle sądzić. Jednak pomimo genialności owego pomysłu jego główną wadą jest przejawskawienie, rzucające nawet u osób mało wiedzących cienie na niektóre prawdy historyczne /poza tym kolacy to często straszni anarchiści, szczególnie młodzi, przez co wiele państwowych bredni nie przechodzi/. Równolegle prowadzona jest atomizacja polegająca na tym, że nauczyciele podjudzają uczniów do kłótni, niepodpowiadania itd. Oczywiście zjawisko to dotyczy się nie tylko spraw koleżeńskich, lecz również globalnych. W bliskim sąsiedztwie rasizmu znajduje się egoizm i egocentryczność. Wiele osób stwierdziło, że wręcz nie posiada żadnej idei, co świadczy raczej głównie o atomizacji i nieliczeniu się z cudzym zdaniem. Mniejszość co prawda stwierdziła, że poszłaby tam, gdzie jest siła, co mówi nam o braku kolegów i przyjaciół, czyli ław. wsparcia psychicznego. Nie koloryzujący My, uczniowie, bez pomocy nic nie zdziałamy, lecz za to, że nie wychowali nas w duchu zorganizowania, możemy winić jedynie rodziców. Na szczęście rodzice tłumaczą niekiedy swoim dzieciom bezsensowność niektórych nakazów szkolnych, np. nauczyciele starszej daty nie pozwalają wchodzić na ich lekcje w krótkich spodenkach. Jesteśmy kiepsko zorganizowani, potrzebujemy wsparcia psychicznego i przykładowego zachowania ze strony ludzi mających większy autorytet. M. Michalewski, Szk. Podst. 158 /12 lat/

WARSZAWA

DO PREZYDENTA
STANÓW ZJEDNOCZONYCH
AMERYKI POŁNOOCNEJ
RONALDA REAGANA

kolejna rewelacja

Stany Zjednoczone są dla wielu Polaków symbolem swobód demokratycznych, obrońcą praw człowieka. To, że wielu spośród nas nie przebywa obecnie w więzieniach - w dużej mierze zawdzięczamy stanowczej postawie rządu USA wobec łamiących prawa człowieka władz PRL. Dlatego tym bardziej smuci nas fakt udzielania pomocy zbrodniczemu reżimowi Pinocheta i Botby, bez której nie miałyby one racji bytu. Wolność potrzebna jest nie tylko nam - obywatelom państw komunistycznych, wolności pragną ludzie na całym świecie. Samo istnienie rządów autorytarnych, utrzymujących się dzięki militarnej przemocy - jest istotnym zagrożeniem pokoju.

My, uczestnicy ruchu "Wolność i Pokój" apelujemy do rządu USA o zaprzestanie pomocy reżimowi Chile i RPA. Jesteśmy przekonani, że krok taki przybliżyłby realizację naszych marzeń o świecie wolnym od wojen, gwałtów i przemocy

Gdańsk, 22.05.87

...i wysłuchał z uważnym zdziwieniem baśniowych snów cudzoziemca, który chciał broni i solidarności dla sprawy będącej i pańską sprawą, ekscelencjo, chciał logistycznego i politycznego poparcia dla bezlitośnej wojny, co zmiotłaby raz na zawsze wszystkie rządy konserwatystów od Alaski po Patagonię, a on poczuł się tak poruszony tym porywem, że zapytał go, dlaczego bawisz się w te duperele, kurwa, dlaczego chcesz zginąć, a cudzoziemiec odpowiedział mu bez cienia zażenowania, że nie ma chwały większej niż śmierć za ojczyznę, ekscelencjo, a on odpowiedział mu, uśmiechając się pobłaźliwie, nie bądź głupim kutasem, chłopcze, ojczyzna znaczy życie, powiedział mu, to, właśnie to, powiedział i rozwarł pięść opartą o stół i pokazał mu na dłoni tę szklaną kuleczkę, ona jest tym, co się ma albo czego się nie ma, ale tylko ten, kto ją ma, ten ją ma, chłopcze, to jest ojczyzna, powiedział klepiąc go na pożegnanie po plecach, nie mu nie dając, nie pocieszywszy go nawet żadną obietnicą, a adiutantowi zamykającemu drzwi rozkazał, by nie przeszkadzał temu człowiekowi, który właśnie wyszedł, żeby nawet nie tracili czasu na jego śledzenie, powiedział, piórka w dupie go świerzbią, nie nadszaje się. Nigdy potem nie słyszeliśmy tego zdania, gdyż powtórzył je dopiero po cyklonie, gdy ogłosił nową amnestię dla więźniów i zezwolił na powrót wszystkich banitów prócz, oczywiście

zgryZowisko

SZKIC DO DRAMATU

- a. Mój panie !
b. Słucham !
a. Jest pan aresztowany.
b. Nie.
a. Mój panie, jest pan aresztowany.
b. Nie.
a. Mój panie, będę strzelać.
b. Nie.
a. Mój panie, będę strzelać.
b. Nie.
a. Nienawidzę pana.
b. Nie.
a. Ukrzyżuję pana.
b. Bynajmniej.
a. Otruję pana.
b. Bynajmniej.
a. Zamorduję pana.
b. Bynajmniej.
a. Niech pan pomyśli o zimie.
b. Nigdy.
a. Zabiję pana.
b. Powiedziałem już, nigdy.
a. Będę strzelać.
b. To Pan już raz powiedział.
a. Więc proszę iść ze mną.
b. Nie może mnie pan zaaresztować.
a. Dlaczego nie ?
b. Może mnie pan najwyżej zatrzymać.
a. W takim razie muszę pana zatrzymać.
b. W takim razie proszę bardzo.

b. daje się a. zatrzymać i wyprowadzić. Światła na scenie powoli gasną. Publiczność czuje, że została nabita w butelkę, wrzeszczy i gwizdza. Chór drze się : Precz z autorem! Co za wygłup !

KURT SCHWITTERS.

ludzi pióra, ci nigdy, powiedział, piórka w dupie ich świerzbią jak u kogucików, kiedy się opierają, są więc do niczego, powiedział, są gorsi od polityków, gorsi od księży, ..."

Gabriel Garcia Márquez

"Jestem patriarchy"

WPA
na
CACCJE
capelle
FILUTER



MOJE HOBBY-Frazeologia i obsesja
Ronalda Reagana

DIGGERS!



Grupa ciesząca się wśród młodzieży epoki kontestacji ogromnym szacunkiem. Ich wzorem były podobno wspólnoty kopaczy torfu z XV w. palone i niszczone w czasach Cromwella. Mimo programowej życzliwości dla otoczenia kopacze budzili lęk i nienawiść. Legenda głosi, że nigdy nie bronili się, nawiązywali bowiem do wzorów wczesnochrześcijańskich, dzieląc dach nad głową, pracę i zarobki, głosząc równość, uczciwość i szczerłość. Pragnęli uciec od zła współczesnego im społeczeństwa. Ich idee przejęli Diggersi IX

wieku, opiekunowie kontestującej młodzieży, najbardziej wykształcona i świadoma formacja kontrkultury. Jej związek ze wspólnotami Zen-u jest powszechnie znany. Organizując wszystko Diggersi kierowali również organizacją nauki medytacji, teatrami ulicznego happeningu, wielkimi akcjami, seansami live-in, politycznymi teach-in, itp. Szczególnie w sferze sztuki można zauważyć związki działalności Diggersów z filozofiami i religiami Orientu, z najbardziej bliską im duchowo sztuką Zen-u - happeningiem życia.

Hasło kontestacji - "robić swoje" - Diggersi rozumieć jako sieć organizacyjną funkcjonującą w ścisłym gronie przyjaciół, służbę społeczną dla kontrkultury, pracę wykonywaną dla idei - według zdolności i bezpłatnie, a więc bez presji ekonomicznej. Diggersi zajmowali się więc bezpłatną dystrybucją żywności w tzw. free shops, prowadzeniem tanich stołówek, reperacją starych samochodów, szyciem, leczeniem skupem terenów na campingi, kasami zapomogowymi /hippisowskie "banki"/, wypożyczaniem starych mebli, transportem, kwaterunkiem, wyżywieniem i zdrowiem hippisów.

Chronili hippisowskich "kwaków" w ciągłej wędrówce uciekających przed poborem do armii, ukrywali w samochodowych wspólnotach wietnamskich dezertów. Ich doskonałą organizację i wielką ofiarność potwierdził zjazd 400 tys. hippisów w Woodstock, nie wymagający ani jednej interwencji policji.

/oprac. na podst. Stanisław Tokarski, "Zen i psychodelika", PRZEGLĄD SOCJOLOGICZNY, 1980/

problemy:

PRZERYWANIE CIAŻY

W piśmie Ruchu "WiP" BEZ PRZEMOCY, Gorzów nr 2 /luty 1987/ zamieszczono wstrząsający tekst pt. "Polska wyróżnionych dzieci". Jego główne tezy to:

1. "Masowe niszczenie poczętego życia jest największą tragedią w dziejach naszego narodu".
2. W związku z tym nie możemy mówić o pokoju, gdyż trwa "stan wojny z nienarodzonymi dziećmi".
3. Nawet 5 minut temu zapłodniona komórka jajowa ma prawo do życia /zgadzam się z tym w zupełności/.
4. Przerywanie ciąży to zbrodnia i w tych kategoriach należy rzecz ujmować.
5. Rozwiązaniem tej kwestii ma być anulowanie ustawy dopuszczającej przerywanie ciąży.

Za zbrodnię będzie się wówczas szło do więzienia, a może i na szafot. Tragiczne rozdarcie się zakończy, polscy rodzice ze strachu przed karą nie będą już "skazywać na śmierć swoje poczęte, nie narodzone jeszcze dzieci". Będziemy już mogli mówić o pokoju i największa tragedia w dziejach naszego narodu przejdzie do historii...

x x x

Twierdzić, że 600 tys. kobiet co roku decyduje się na bolesną, kosztowną i pozostawiającą wyraźne ślady na zdrowiu operację zwaną przerywaniem ciąży, bo toczą wojnę z nienarodzonymi dziećmi - to głupota lub nieuczciwość /obie równie groźne/. Jak można nie dostrzegać biedy, a jeszcze częściej potwornego strachu przed opinią publiczną /w wypadku dzieci nieślubnych/, które najczęściej doprowadzają zdesperowaną kobietę do skrobanki.

x x x

Ciekaw jestem, czy pacyfiści z Gorzowa zdają sobie sprawę z faktu, że jeśli nawet usunięcie ciąży po zmianie ustawy traktowane będzie jako zbrodnia czy przestępstwo, to przecież te 600 tys. potencjalnych morderczyń istnieć będzie nadal. Na barkach MO spoczniesz wówczas ciężar pokazania im, że prawo nie jest martwe. A jak nie będą sobie dawać rady to co? Może tak zapisać się do ORMO? A już na pewno trzeba się będzie zgodzić na poszerzenie policyjnych szeregów o tysiące nowych etatów. Trzeba też będzie zbudować nowe więzienia. Dziesiątki więzień.

x x x

Nie można zapominać, że więzienia są czynnikiem KRYMINOGENNYM. Po kilku latach przebywania w tym paskudnym miejscu z głupiej, biednej czy tylko nieszczęśliwej kobiety powstanie prawdziwa kryminalistka. I tych kryminalistek będą c.d. na stronie 15-ej

c.d. ze str. 14-iej
PRZERYWANIE CIAŻY

dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy. A co z ich dziećmi, jeśli takowe posiadały? Dziecko, które ma matkę w więzieniu małe ma szanse ... itd.

x x x

Uważam, że anulowanie ustawy dopuszczającej przerywanie ciąży, czyli de facto wprowadzenie ustawy zakazującej i sankcjonującej ten zakaz byłoby przejawem totalizacji kraju. Penitencjarny bicz nigdy na lepsze niczego nie zmienia.

Powinniśmy skoncentrować się na problemie, z czego się biorą niechciane dzieci i dlaczego są niechciane - szukać przyczyn w sferze ekonomicznej i kulturowej, a nie oddziaływać w sferze prymitywnej objawowej propagandy emocjonalnej, czy strachu przed karą. Program związany zła społecznego doprowadzający się do wprowadzenia ustawy karnej, założenie, że ludzie to bydło, którym steruje się przy pomocy bata - to pomyśl, na którym bazują wszystkie dyktatury świata /z tym, że niektóre wspominają też o mar-chewca/.

x x x

Uważam, że zmienić tę rzeczywistość dramatyczną sytuację masowego usuwania ciąży może:
1. Wszelostronna pomoc materialna /mieszkanie, opieka, pieniądze/ dla samotnych bądź wielodzietnych matek. Na początek postuluję:
- utworzenie sieci domów "samotnej matki" do których zgłaszać by się mogły wszystkie bezdomne samotne /w tym również nieletnie/ kobiety, zdecydowane urodzić dziecko;
- natychmiastową likwidację powszechnej praktyki nieprzyjmowania kobiet w ciąży do pracy.
2. Zmiana nastawienia opinii społecznej. Dla większości panna z dzieckiem to prawie kurwa. A powinno być przeciwnie inaczej, dziewczyna taka powinna zostać postawiona na wzór, obdarzona szacunkiem i otoczona opieką.
3. Aby nie mordować niechcianych dzieci - można przede wszystkim ich nie poczynać. W tym celu należy wprowadzić i masowo upowszechniać środki antykoncepcyjne /prezerwatywa chroni też przed AIDS/. Należy działać także na rzecz podwyższenia kultury seksualnej. Wiedza na temat technik miłości fizycznej i świadomość własnego ciała powinna być szeroko propagowana i ogólnie dostępna dla wszystkich, a przede wszystkim dla młodzieży.

Jarosław Dubiel



Z PISMEM " A CAPPELLA " STOSUNKI
UTRZYMUJĄ :

GDANSK - WOJCIECH JANKOWSKI Sopot
UL. SWIERCZEWSKIEGO 10/2
- KLAUDISZ WESOŁEK GDANSK
PRZYMORZE, UL. SŁUPSKA 32.

WARSZAWA - JAROSŁAW DUBIEL, W-WA,
UL. SOWIA 2/11
- JERZY KOLARZOWSKI, W-WA,
Pl. SŁONECZNY 10/4
- ROLAND KRUK, W-WA,
UL. RAABEGO 6/2

WROCLAW - JERZY ŻURKO, W-AW.
UL. SIELSKA 19

BYDGOSZCZ - SŁAWOMIR DUTKIEWICZ, B-OSZCZ.
UL. WAŁECZNYCH 2/33

KOŁOBRZEG - ARTUR TOKARSKI, K-EG,
UL. GROCHOWSKA 4A/16

POZNAN - JAROSŁAW URBANSKI, P-AN,

za numer 5 A CAPPELLI odpowiedzialny jest
niejaki Krzysztof Galiński, Sopot,
ul. Kraszewskiego 37/34.

List z USA cd - ze str. 10-iej
Podczas pierwszej dobrze reklamowanej
akcji wielu naszych zwolenników i nie tylko
z Nowego Jorku, pikietowało polską misję
przy ONZ 13 grudnia 86r. w pięć rocznicę
wprowadzenia stanu wojennego w Polsce

2001 JELITA

co jakis czas puszczają
ją tą samą płytę zwaną
"Jękaną niewolnika"

Obierając kurs na prze-
trwanie pogłębiają wła-
sną martyrologię.

Uierpienne i wiara, ze
jest się na jedynie są

uszej i świetlistej
drodze prowadzącej do

szczęścia i zbawienia
troche, tego ludu,

który za zadną cholery
nie chce śnić na bary

kadach staje się ich
jedynym sensem. Przypo-

części Fausca gdy Faus

W bédac już starym, zdegenerowanym ślepcom bu

duje państwo utopię.
Faust nie wie, że wokół-

...że postacie mityczne
kopią dla niego grób.

Stłyszając dźwięk łopaty
sądzi, że dookoła trwa

rytężone prace.

EST-
1962
1963
1964
1965
1966
1967
1968
1969
1970
1971
1972
1973
1974
1975
1976
1977
1978
1979
1980
1981
1982
1983
1984
1985
1986
1987
1988
1989
1990
1991
1992
1993
1994
1995
1996
1997
1998
1999
2000
2001
2002
2003
2004
2005
2006
2007
2008
2009
2010
2011
2012
2013
2014
2015
2016
2017
2018
2019
2020
2021
2022
2023
2024
2025
2026
2027
2028
2029
2030
2031
2032
2033
2034
2035
2036
2037
2038
2039
2040
2041
2042
2043
2044
2045
2046
2047
2048
2049
2050
2051
2052
2053
2054
2055
2056
2057
2058
2059
2060
2061
2062
2063
2064
2065
2066
2067
2068
2069
2070
2071
2072
2073
2074
2075
2076
2077
2078
2079
2080
2081
2082
2083
2084
2085
2086
2087
2088
2089
2090
2091
2092
2093
2094
2095
2096
2097
2098
2099
2100
2101
2102
2103
2104
2105
2106
2107
2108
2109
2110
2111
2112
2113
2114
2115
2116
2117
2118
2119
2120
2121
2122
2123
2124
2125
2126
2127
2128
2129
2130
2131
2132
2133
2134
2135
2136
2137
2138
2139
2140
2141
2142
2143
2144
2145
2146
2147
2148
2149
2150
2151
2152
2153
2154
2155
2156
2157
2158
2159
2160
2161
2162
2163
2164
2165
2166
2167
2168
2169
2170
2171
2172
2173
2174
2175
2176
2177
2178
2179
2180
2181
2182
2183
2184
2185
2186
2187
2188
2189
2190
2191
2192
2193
2194
2195
2196
2197
2198
2199
2200
2201
2202
2203
2204
2205
2206
2207
2208
2209
2210
2211
2212
2213
2214
2215
2216
2217
2218
2219
2220
2221
2222
2223
2224
2225
2226
2227
2228
2229
2230
2231
2232
2233
2234
2235
2236
2237
2238
2239
2240
2241
2242
2243
2244
2245
2246
2247
2248
2249
2250
2251
2252
2253
2254
2255
2256
2257
2258
2259
2260
2261
2262
2263
2264
2265
2266
2267
2268
2269
2270
2271
2272
2273
2274
2275
2276
2277
2278
2279
2280
2281
2282
2283
2284
2285
2286
2287
2288
2289
2290
2291
2292
2293
2294
2295
2296
2297
2298
2299
2300
2301
2302
2303
2304
2305
2306
2307
2308
2309
2310
2311
2312
2313
2314
2315
2316
2317
2318
2319
2320
2321
2322
2323
2324
2325
2326
2327
2328
2329
2330
2331
2332
2333
2334
2335
2336
2337
2338
2339
2340
2341
2342
2343
2344
2345
2346
2347
2348
2349
2350
2351
2352
2353
2354
2355
2356
2357
2358
2359
2360
2361
2362
2363
2364
2365
2366
2367
2368
2369
2370
2371
2372
2373
2374
2375
2376
2377
2378
2379
2380
2381
2382
2383
2384
2385
2386
2387
2388
2389
2390
2391
2392
2393
2394
2395
2396
2397
2398
2399
2400
2401
2402
2403
2404
2405
2406
2407
2408
2409
2410
2411
2412
2413
2414
2415
2416
2417
2418
2419
2420
2421
2422
2423
2424
2425
2426
2427
2428
2429
2430
2431
2432
2433
2434
2435
2436
2437
2438
2439
2440
2441
2442
2443
2444
2445
2446
2447
2448
2449
2450
2451
2452
2453
2454
2455
2456
2457
2458
2459
2460
2461
2462
2463
2464
2465
2466
2467
2468
2469
2470
2471
2472
2473
2474
2475
2476
2477
2478
2479
2480
2481
2482
2483
2484
2485
2486
2487
2488
2489
2490
2491
2492
2493
2494
2495
2496
2497
2498
2499
2500
2501
2502
2503
2504
2505
2506
2507
2508
2509
2510
2511
2512
2513
2514
2515
2516
2517
2518
2519
2520
2521
2522
2523
2524
2525
2526
2527
2528
2529
2530
2531
2532
2533
2534
2535
2536
2537
2538
2539
2540
2541
2542
2543
2544
2545
2546
2547
2548
2549
2550
2551
2552
2553
2554
2555
2556
2557
2558
2559
2560
2561
2562
2563
2564
2565
2566
2567
2568
2569
2570
2571
2572
2573
2574
2575
2576
2577
2578
2579
2580
2581
2582
2583
2584
2585
2586
2587
2588
2589
2590
2591
2592
2593
2594
2595
2596
2597
2598
2599
2600
2601
2602
2603
2604
2605
2606
2607
2608
2609
2610
2611
2612
2613
2614
2615
2616
2617
2618
2619
2620
2621
2622
2623
2624
2625
2626
2627
2628
2629
2630
2631
2632
2633
2634
2635
2636
2637
2638
2639
2640
2641
2642
264

Ciężko jest być zbawicielem.
Czy znajdzie się ktoś kto porozmawia
z Nim nie jak ze świętym? Karol jest
w rozpaczliwej sytuacji, powoli zabija
go forma /to ciągłe całowanie Ziemi
musi być męczące, ale co by się stało
GDYBY NIE POCAŁOWAŁ
strach pomyśleć / Sądze że inni rodzice


SPOT 3

A kto wybawi Karola?
Jak Karol może przegrać w wyborach?
Przecież to niemożliwe. Do końca
/czy chce, czy nie/ musi się
uśmiechać do rozmodlonego tłumu i
pozdrawiać go ręką, śpiewać piosenki
jak zechce i głaskać dzieci, pozować
do zdjęć, być natchnieniem tysięcy

umieszczających jego portrety na
tę muszelek, musi bo jest gwiazdą
i ludzie przyszli dla Niego na ten
koncert. Czy jednak nie jest to
podejrzane tak ciągle się uśmiechać
i pozdrawiać. I na dobitkę te tran-
sparenty, które naród, a właściwie
NARÓD trzyma w dłoniach "Zrób wszystko
za nas Karolu" "Lećmy na Księżyc Karolu"
Naród kocha gwiazdy i jest mu w sumie
wszystko jedno - woda czy OKM, papież
czy Merlin Monroe

BYŁE
ZŁAŁE
stem bardziej ponu

"Jestem bardziej popularny niż Jezus Chrystus"
/John Lennon o sobie/
Jestem bardziej popularny niż
/Jezus Chrystus/



BOLI
MNIĘ W TYM
PIŚMIE
PRZEROST FORMY
NAD TREŚCIĄ,

Przedruk "TRAWA" truci
CHRISTOPHER SKIBA

27

3

4

← KISZKA
A-SPRAWA
POLSKA 16.